

## **Opinia o rozprawie habilitacyjnej i pozostałym dorobku Pana dr. Bartosza Wójcika w z Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Szczecińskiego**

### **I. Ogólna charakterystyka Kandydata**

Pan dr Bartosz Wójcik ma za sobą zaledwie niespełna dziesięcioletni staż pracownika badawczo-dydaktycznego, gdyż do uzyskania stopnia doktora, jak wynika z jego cv, nie był pracownikiem żadnej uczelni. Zdobył natomiast wszechstronne wykształcenie, studiując filologię germańską, historię, historię sztuki a także teologię na Uniwersytetach w Greifswaldzie, Poczdamie, Szczecinie i Wiedniu. W r. 1997 uzyskał magisterium z filologii germańskiej na Uniwersytecie Szczecińskim. Posiada również dyplom w zakresie zarządzania kulturą. Tę wszechstronność jego zainteresowań naukowych można obserwować także w interdyscyplinarnej, chociaż głównie literaturoznawczej rozprawie habilitacyjnej. Doktoryzował się w zakresie historii w r. 2010 na Uniwersytecie Szczecińskim, gdzie podjął następnie w r. 2011 pracę w charakterze adiunkta w Instytucie Filologii Germańskiej, obecnie (od r. 2015) w Zakładzie Literaturoznawstwa Porównawczego. Poza rozprawą habilitacyjną jest autorem po doktoracie 22 artykułów naukowych, spośród których 4 jeszcze się nie ukazały (2 z nich zostały przyjęte do druku), 1 naukowej recenzji i 1 sprawozdania, a także koredaktorem dwujęzycznej monografii wieloautorskiej. Nie jest to dorobek szczególnie obszerny, niemniej sądzę, że trzeba go rozpatrywać łącznie z bogatą działalnością na rzecz upowszechniania nauki i popularyzacji kultury regionu zachodniopomorskiego. Dr Wójcik sam jest Pomorzanie, urodzonym w Szczecinie, co również znajduje odbicie w jego naukowych predylekcjach. Jak sam pisze w autoreferacie, właśnie regionalizm, odniesienie do Pomorza Zachodniego stanowi „niemal stały kontekst jego badań”. Ma to oczywiście plus jednorodności, spójności dorobku i pozytywnego emocjonalnego zaangażowania w przedmiot swojej pracy, może jednak skutkować także zawężeniem perspektywy. Lektura rozprawy habilitacyjnej przekonuje, że warto jest skoncentrować się na jednym przedmiocie, gdyż daje to

możliwość pójścia w głąb, a bynajmniej nie wyklucza szerokości spojrzenia badawczego.

II. **Ocena głównego osiągnięcia naukowego dr. Bartłomieja Wójcika, monografii „*Ganz hinten im allerhintersten Hinterpommern...*” *Pommern in historischen Novellen von Hans Hoffmann*, Hamburg Verlag Dr. Kovač 2019, 477 stron.**

Główny tytuł rozprawy jest, jak przekonuje się czytelnik w toku lektury, cytatem z korpusu rozprawy, z noweli Hoffmanna *Der Teufel vom Sande*. Określeniem tym chciał autor nowel nawiązać do stereotypu ciemnego, zacofanego Pomorzana, z którym walczył, być może równie chciał zaciekać odbiorców egzotykiem, a może po prostu kokietować poetyką skromności. Przypuszczam, że większość dzisiejszych czytelników rozprawy dr. Wójcika zapyta się od razu na początku, kim był Hans Hoffmann. Jak wyjaśnia Autor, był on późnym i trochę nietypowym autorem okresu ok. 1880-1900, bardziej zbliżonym do poetyckiego realizmu niż naturalizmu, urodzonym w Szczecinie w r. 1848, zmarłym jeszcze przed wybuchem I wojny światowej w r. 1909 niemieckim prozaikiem i poetą lirycznym. Za życia stawiany na równi ze Stormem, Gottfriedem Kellerem czy noblistą Heysem, wkrótce po śmierci został zapomniany. Zatem już samo przypomnienie autora niesłusznie, jak wykazuje Habilitant, zapomnianego i poświęcenie mu ponad w sto lat po jego śmierci pierwszej od tego czasu monografii jest niewątpliwie zasługą dr. Wójcika i spełnia warunek oryginalności i nowatorstwa, stawiany tego typu rozprawom. Przypuszczam, że dla germanistów czy w ogóle literaturoznawców niemieckich może to być walor największy. Dla mnie tym największym walorem była warstwa metodologiczna rozprawy, stworzenie przy pomocy teorii przestrzeni klasyka szkoły tartuskiej Jurija Łotmana i w mniejszym stopniu prac innych autorów, Bachtina, Gadamera i autorki monografii *Die Geografie der Literatur*, a także innych dzieł z zakresu geografii przestrzeni literackiej, Barbary Piatti spójnego, przejrzystego modelu refleksji nad tekstami Hoffmanna, dającego się zastosować także do innych prac podejmujących problematykę przestrzeni w dziele literackim. Wreszcie, jak dowiadujemy się *explicite* dość późno, ale w całej pracy jest to zauważalne, dr Wójcik mimo stosunkowo wąskiego przedmiotu badań nie tylko pracował interdyscyplinarnie, lecz również z tłem bardzo szerokiego zaplecza

historycznoliterackiego literatury Pomorza czy tematyzującej Pomorze Zachodnie na przełomie XIX i XX wieku.

Pozwala mu to pokazać, na ile Hans Hoffmann jest reprezentatywny dla swojej epoki i swojego regionu, a na czym polega jego niepowtarzalność. Jak się dowiadujemy z autoreferatu, prawdopodobnie te szerokie badania nad literaturą niemieckojęzyczną Pomorza Zachodniego (w sensie „Hinterpommern”) zająbiają się też z częścią kierowanego przez dr. Wójcika międzynarodowego projektu *Kurzepik in Pommern vor 1945. Literarische Quellenedition*, nad którym pracuje od r. 2018.

Od pierwszych słów wstępu do ostatnich konkretnego zakończenia Autor jawi się jako naukowiec o umyśle matematycznym, logicznie, precyzyjnie myślący, w pełni kompetentny w zakresie swoich badań, bardzo pracowity, gruntowny, badający przedmiot swoich badań we wszelkich możliwych aspektach, kreatywny a zarazem trzeźwo myślący i konkretny. Jako osobę wychowaną na studiach na przełomie lat 60tych i 70tych XX wieku na strukturalizmie językoznawczym zachwyciło mnie, jak konsekwentnie i efektywnie zastosował dr Wójcik model strukturalistyczny Łotmana do zbadania twórczości nowelistycznej Hoffmanna związanej z Pomorzem na tematy historyczne. Jak pisze Autor, model ten obejmuje nie tylko topografię, lecz także topologię i semantykę (semiotykę) dzieła literackiego, które traktowane jest jako tekst kultury. Szczególne wrażenie zrobiły na mnie pomieszczone w pracy wykresy i tabele, plastycznie unaoczniające w zwięzłej formule to, co będzie przedmiotem analiz w tej pracy. Są to mianowicie: tabelarycznie ujęta struktura każdej z nowel (str. 83-94), tabela toponomastyki każdej z badanych nowel (str. 122-129), jak również pozostałe tabele i wykresy, a także załączone mapy Pomorza Zachodniego (str. 131-137), dla każdej z sześciu nowel osobno, przedstawiające toponimy wzięte z rzeczywistości pozaliterackiej w czasach Hoffmanna, ilustrujące miejsca akcji nowel, czy nawet tylko wspomniane w nich nazwy miejscowe.

Budowa pracy jest przejrzysta, logiczna. Autor wyjaśnia dokładnie, jakimi kryteriami będzie się kierował w opisie struktury tekstów, świata przedstawionego i przestrzeni literackiej nowel i jaki będzie tok jego rozumowania („Erkenntnisvorgang”). W analizie strukturalnej tekstów wyodrębnia budowę („prowadzenie”) akcji, „gramatykę akcji” czyli model potraktowania tematu, wreszcie strukturę narracyjną. W ten sposób jest w stanie wyodrębnić precyzyjnie wspólne punkty strukturalne nowel, jak również pokazać, które z danych elementów

w pewnych opowiadaniach nie występują. Część II została poświęcona światowi przedstawionemu nowel, a mianowicie odniesieniom świata przedstawionego do rzeczywistości historycznej, znowu przedstawionym także tabelarycznie w postaci wykresu dla każdej noweli osobno, i kreacjom świata przedstawionego. Wójcik wykazuje przekonująco, sięgając także po fakty z biografii Hoffmanna i jego korespondencji, że epik traktował źródła dość swobodnie, korzystając z nich tylko jako z inspiracji tematycznej dla zilustrowania swoich tez (idei) i osiągnięcia sukcesu wydawniczego, a także że wręcz ukrywał przed krytyką fakt, że jednak dość obficie ze źródeł historycznych a także intertekstualności literackiej (miejscami ocierając się wręcz o plagiat) korzystał.

Najobszerniejsza część III poświęcona jest przestrzeni Pomorza w kreacjach literackich Hoffmanna. Dr Wójcik posiłkując się modelem Łotmana konstruuje dwie osi przestrzenne, horyzontalną, od prowincji po centrum, przy czym udowadnia, że Hoffmann dowartościowuje czy wręcz przewartościowuje pomorską prowincję w stosunku do Berlina, gdyż właśnie z daleka od centrum dokonują się przemiany społeczne i postęp modernizacyjny. Oś wertykalna jest osią struktur władzy, rozumianej nie tylko politycznie, lecz poprzez stosunki rodzinne międzypokoleniowe, stosunki między mężczyzną a kobietą, religią a raczej opresywnymi strukturami Kościoła (Kościołów) a jednostką, wreszcie władcą czy przełożonym a poddanymi lub podwładnymi. Każda z postaci nowel ma swoją przestrzeń, jednak postaci najbardziej pozytywne są w stanie tę przestrzeń społeczno-geograficzną przekroczyć, dokonując postępu. Autor wykazuje, że szczególnie postaci kobiece, znajdujące się w sytuacji gorszej niż ich mężczyźni partnerzy, potrafią niejednokrotnie te ograniczenia przekroczyć.

Według Wójcika, co przekonująco ukazuje, Hoffmann wprowadza swoje postaci w przeszłość, w wiekach XIV-XVII i posługuje się inspiracjami wydarzeń historycznych i nazwiskami częściowo autentycznymi, jednak nie stara się o wierność historyczną lecz współczesnia swoje narracje, co zdaniem Autora rozprawy prowadzi do ich uniwersalizacji. Ważną tezę Habilitanta jest, że wprowadza Hoffmann przedstawia czasy, kiedy Pomorze znajdowało się w sferze walk o wpływy między Rzeszą, Brandenburgią, Szwecją i Polską, to Hoffmann nie jest piewą wielkoniemieckiej świadomości typowej dla okresu po r. 1870, lecz uważa, że Pomorze wytworzyło ponadnarodową świadomość regionalną i że ta jest ważniejsza od przynależności narodowej figur. Wydaje mi się, że może za łagodnie

traktuje Habilitant stosunek swojego autora do Polski, określając go jako „sceptyczny” (str. 273-274). Ubolewam, że nie skorzystał z monografii Huberta Orłowskiego *Die polnische Wirthschaft*, gdyż może pozwoliłaby mu ona dojrzeć stereotypy antypolskie w narracjach Hoffmanna, ale jest to u niego, jak się wydaje temat marginalny. Ukoronowaniem części poświęconej przestrzeni Pomorza w nowelach Hoffmanna jest jej rozdział IV, gdzie Autor rozprawy rekonstruuje „wizję”, idealistyczny obraz świata, gdzie przez obrazy z przeszłości Hoffmann usiłuje dodać odwagi czytelnikom do budowania lepszej dla Pomorza przyszłości, gdzie właśnie wszyscy uczestnicy pomorskiej świadomości regionalnej byłiby traktowani ponad ograniczeniami narodowymi w duchu solidarności terytorialnej. Niewątpliwie taka wizja bardzo pozytywnie by sytuowała Hoffmanna na tle jego współczesnych. Hoffmann nie neguje do końca, jak wykazuje Autor rozprawy, stereotypów Pomorza i Pomorzana, jednak walczy z ich obecnością wskazując na aspekty pozytywne.

Każdy z rozdziałów pracy ma swoje zwięzłe podsumowanie, co bardzo przyczynia się do jej przejrzystości i zrozumiałości. Również wnioski końcowe są bardzo gęste i wieloaspektowe. Najpierw Autor opisuje, co uważa za pokłosie swojej rozprawy („Ertrag”), ale również za ograniczenia jej perspektywy, a następnie rozważa możliwości aplikacji takiego modelu do innych badań, wskazując również na korzyści i ew. deficyty, wreszcie wskazuje na dalsze potrzeby badawcze zarówno w stosunku do twórczości Hoffmanna jak i badań nad literaturą niemiecką związaną biograficznie czy tematycznie z regionem zachodniopomorskim.

Bibliografia pracy jest bardzo bogata. Należy podkreślić, że Autor poczynił czasochłonne a gruntowne badania archiwalne, docierając do wielu źródeł niepublikowanych i wykonał ogromną kwerendę biblioteczną, tak, że przypuszczam, że jest najlepszym żyjącym znawcą Hoffmanna, świetnie zorientowanym również w twórczości jego współczesnych. Bibliografia obejmuje ponad 50 stron tekstu drobnym drukiem. Mam jednak pewne zastrzeżenie, że Kandydat nie sięgnął do prawie żadnych prac germanistów polskich zajmujących się Pomorzem czy Warmią i Mazurami jak Namowicz, Orłowski, Gajdis czy Borzyszkowska-Szewczyk. Nawet jeśli te prace dotyczą innego okresu i nieco innego obszaru, mogłyby wzbogacić spojrzenie na Pomorze literackie. Dotyczy to zresztą również monografii profesorskiej Andrei Rudolph z Opola. Prace polskich historyków zostały uwzględnione, natomiast germanistów nie. Jeszcze bardziej

mnie dziwi, a nawet zaszokowało, że w monografii wśród współczesnych Hoffmannowi, oceniających czy to afirmatywnie czy krytycznie, został uwzględniony bardzo szeroko, ba, potraktowany jako autorytet nacjonalista i antysemita, wyróżniany przez Hitlera Adolf Bartels. Co prawda Wójcik odwołuje się do wcześniejszych prac Bartelsa, napisanych jeszcze za życia Hoffmanna czy w każdym razie przed I wojną światową, niemniej powoływanie się na jego autorytet i to, jak wskazuje indeks autorów, aż 15 razy, przeważnie afirmatywnie, np. na str. 9, 29 czy str. 360 i in., budzi we mnie wątpliwości.

Niemczyzna pracy jest dobra, płynna, jakkolwiek razi mnie nieco nadużywanie słów „bearbeiten” i „Bearbeitungen”, niemających w języku niemieckim tak szerokiego zastosowania jak polskie „opracować” i „opracowanie”. Ponadto zgrzytem było dla mnie przeczytanie na str. 17, że „mały epos” należy do gatunków lirycznych, mam nadzieję, że to tylko pomyłka redakcyjna. Pomyłką jest zapewne też pisanie imienia Hauptmanna jako „Gerhard” przez „d” (str. 236 i 238).

Są to jednak tylko drobne mankamenty, niepodważające poważnej rangi naukowej tej monografii. Stwierdzam, że rozprawa dr. Wójcika na nowatorski temat, bardzo sprawna czy nawet wręcz modelowa metodologicznie, stanowiąca rezultat kilkuletnich dogłębnych badań i przemyśleń, przejrzysta i rzetelna, w pełni zasługuje na to, żeby ubiegać się na jej podstawie o stopień doktora habilitowanego.

### **III. Ocena pozostałego dorobku naukowego, dydaktycznego, popularyzatorskiego i organizacyjnego Kandydata**

Swój pozostały dorobek naukowy dzieli Pan dr Wójcik w autoreferacie, jak również w skoroszycie z kopiami artykułów na trzy wzgl. cztery działy spośród których w dwu pierwszych przeważa literaturoznawstwo: w dziale pierwszym chodzi o prace historycznoliterackie na temat szeroko pojętej literatury dotyczącej Pomorza Zachodniego, ze szczególnym uwzględnieniem okresu 1871-1918, w drugim zaś o początkowo przekazywane ustnie formy narracyjne twórczości ludowej jak baśni, podania czy legendy i ich transformację najpierw w procesie „upięsmiennienia”, a następnie zaś w związku ze zmianą przynależności państwowej Pomorza Zachodniego w r. 1945. Dwa pozostałe działy to kulturoznawcze artykuły o takich tekstach kultury jako pomniki, nawy ulic itp. oraz ich narratywizacji ze szczególnym uwzględnieniem transferu kulturowego na skutek wymiany ludności, zmiany

polityki władz i innych zmian po r. 1945, z uwzględnieniem transformacji r. 1989. Wreszcie dział czwarty to można powiedzieć miscellanea: jeden bardzo dobry artykuł z dziedziny historii będący zapewne pokłosiem jeszcze rozprawy doktorskiej, drugi artykuł dotyczący zaś własnej działalności Pana dr. Wójcika w kulturalnej organizacji pozarządowej w Szczecinie OFFicyna i jej wpływie terapeutycznym na tworzenie postaw społecznych, który zakwalifikowałabym jako popularnonaukowy, a także jedna krytyczna recenzja (właściwie dwie recenzje, dotyczące tej samej pozycji naukowej, jednak obszerniejszą z nich Autor zakwalifikował do artykułów naukowych) i sprawozdanie z konferencji Akademii Bałtyckiej Sanckelmarck.

Wydaje się, że Autor zawyżył nieco ilość swoich artykułów, gdyż pozycje I. 3 (przyjęte do druku) i I.7, a także III.6 (przyjęty do druku) i III.9 jeszcze się nie ukazały. Dwa artykuły o Szczecinie Tucholsky'ego ze współredagowanego przez Wójcika tomu dwujęzycznego to ten sam tekst, tyle że w dwu wersjach językowych, polskiej i niemieckiej, zaś dwa bardzo ciekawe teksty o pomorskim korsarzu Klausie Stoertebekerze pokrywają się w większej części, jakkolwiek jeden z nich jest obszerniejszy i bardziej naukowy, drugi zaś, stosownie do potencjalnego czytelnika, bardziej popularny. Nie mam tego Autorowi za złe, domyślam się, że obawiał się, że pula publikacji wypadnie zbyt skromnie, uważam jednak, że mógł dodać do pozycji już wydrukowanych tylko te przyjęte do druku i umieścić je na końcu, zaś wymienione przeze mnie teksty powinny mieć raczej numerację typu „a.” i „b.”, a nie być podane jako osobne artykuły. Ogólnie rzecz biorąc uważam ten dorobek za wystarczający ilościowo, szkoda jednak, że jest on prawie w całości (poza artykułem o niemieckiej policji porządkowej w Litzmannstadt) poświęcony Pomorzu Zachodniemu i Szczecinowi. Oczywiście ma to ten plus, że Autor osiąga wysoki stopień kompetencji w swojej tematyce, niemniej od polskiego germanisty-literaturo- i kulturoznawcy można by oczekiwać przynajmniej incydentalnie szerszego podejścia do literatury czy kultury niemieckiej, jakie notabene prezentuje w swojej rozprawie habilitacyjnej. Postulowałabym na przyszłość poszerzenie spektrum zainteresowań badawczych.

Przedstawione do oceny artykuły reprezentują rozmaity, przeważnie dobry, poziom naukowy. Ich wyraźnym plusem jest każdorazowe gruntowne podejście Autora do przedmiotu swojej pracy, wyrażające się m.in. w obszernej części wstępnej, rysującej tło historyczne czy kulturowe tekstów, rozbudowanym i

stworzonym z akrybią filologiczną aparacie przypisów, obszernej bibliografii do prawie każdego z tekstów, wreszcie przejrzystym, logicznym toku wywodu. Autor posługuje się bogatą metodologią, w kilka nowych tekstach już z zakresu teorii przestrzeni literackiej Łotmana, i innymi teoriami semiotyki kulturowej, metodologią feminologiczną i postkolonialną. Widać, że jego najważniejszym zainteresowaniem kulturoznawczym są hodonimy, pomniki i inne elementy przestrzennej mapy miasta czy regionu. Sympatyczne jest jego zainteresowanie problemami autorstwa kobiecego i literackimi postaciami kobiecymi, usytuowanymi pomiędzy zniewoleniem społecznym kobiet aż do XIX w. a ich dążeniem do emancypacji. Wykazuje przy tym Autor dużą empatię. Za najlepszy artykuł uważam niewątpliwie ten będący pokłosiem pewnego polsko-norweskiego sympozjum, na temat debiutu powieściowego Elizabeth von Arnim *Elizabeth and Her Garden* z początku XX w. Interesujące są też artykuły o innych nieznanach dziś autorkach okresu 1871-1918 jak Katharina Zittelmann czy Karla König. Widać również, że mocną stroną Autora są badania historyczne i umie on zaciekać np. postacią Bogusława X Pomorskiego, męża Anny Jagiellonki. Kilka artykułów poświęcono protagoniście późniejszej rozprawy habilitacyjnej Autora, jednak jest ich niewiele i mimo analizy tych samych tekstów budzą one uznanie odmiennym podejściem do tematu.

Szczególnie wartościowe poznawczo są też, zapewne głównie dla dawnych i obecnych mieszkańców Pomorza Zachodniego, ale nie tylko dla nich, artykuły o zachodniopomorskiej twórczości ludowej i jej transformacjach po r. 1945 w związku z zupełną zmianą grupy docelowej, a także te o zmianach nazw ulic i funkcji pomników szczecińskich od czasów II Rzeszy, poprzez III Rzeszę, okres PRL i okres przemian transformacyjnych po r. 1989. Ze względu na erudycję i kompetencję Autora zawierają one bardzo duży ładunek poznawczy. Praca z pierwotnie oralnymi formami narracji ludowej sprzed r. 1945 zaowocowała stwierdzeniem o powstaniu na ich kanwie „literatury polskojęzycznej” (w odróżnieniu od polskiej), a także typologią daleko idących transformacji tekstów, aż po swobodne tworzenie nowych kreacji „legend zachodniopomorskich” w nawiązaniu do jednego tylko motywu czy nawet jednej nazwy z przedwojennego przekazu niemieckiego. Te artykuły z działu II, opublikowane w l. 2014, 2017 i 2018 uważam za szczególnie wartościowe i nowatorskie.



Jeżeli chodzi o moje pretensje do Autora, to poza zachodniopomorską monotematycznością, a także pewnym zawyżeniem ilości swoich prac, co jest nie tyle jego winą co obecnego podejścia ilościowego do uprawiania nauki narzucanego nam ogólnie, i pewnymi powtórzeniami w ramach artykułów o Szczecinie czasów Tucholsky'ego (mogą być dwie wersje językowe, ale nie jako dwie osobne pozycje) oraz tekstach o Störtebekerze, to czuję potrzebę udzielenia Panu dr. Wójcikowi kilku podpowiedzi językowych. Zacznę od dwu powtarzających się: zgrzytem jest dla mnie używany przez niego nagminnie termin „Hauptprotagonist” „Protagonist” to z języka greckiego „pierwszy aktor”, główny bohater, nie ma kogoś takiego jak „Nebenprotagonist”, więc dlaczego „Haupt-...”? W kilku artykułach pojawiają się też rażące dziś językowe określenia „Deutschtum” i wręcz „Polnischtum”, coś jak gdyby „Polactwo”, rażące ze względów historycznych. A już prawdziwy niepokój wzbudziło we mnie posługiwanie się przez Kandydata, co prawda w jednym tylko artykule, *Umgang mit dem öffentlichen Raum im polnisch gewordenen Szczecin nach 1945* („Studia Niemcoznawcze” 2018, str. 379) określeniem w stosunku do Szczecina, że przeszedł on w r. 1945 „unter polnische Verwaltung”. Być może chodzi jednak tylko o sytuację zaraz po wojnie, kiedy status dzisiejszej stolicy Zachodniopomorskiego nie był przesądzony. Okazjonalnie znalazłam jeszcze dwa błędy językowe, ale ze względu na ich jednorazowość podejrzewam, że to tylko pomyłki: na str. 14 artykułu *Klaus Stoertebeker als pommerscher Sagenstoff* pojawia się określenie „goldenes Mittel”, chyba Autor miał na myśli „goldene Mitte” (po polski w obu wypadkach „złoty środek”), zaś w artykule *Orient Kathariny Zitelmann* pojawia się w tytule na str. 354 przymiotnik „egyptisch”, zamiast poprawnego „ägyptisch”, chyba, że wtedy tak się pisało.

Za największy mankament uważam jednak monotematyczność artykułów zawężających krąg zainteresowań naukowych Autora do Pomorza Zachodniego i jego przeszłości i teraźniejszości. Równocześnie przyznaję, że jest to także także walor dzięki osiągnięciu wysokiej kompetencji w tej tematyce. Należy też przyznać, że artykuły te reprezentują pokaźne spektrum interdyscyplinarności.

Ważną pozycję w jego działalności naukowej odgrywa również kwestia stypendialno-grantowa. Pan dr Wójcik jest beneficjentem trzech stypendiów zagranicznych, w tym ostatnie Fundacji Naumanna w r. 2018, a także trwającego obecnie grantu tejże Fundacji na wieloletni projekt translacji i dwujęzycznej edycji krótkich form narracyjnych Pomorza Zachodniego od połowy XIX do połowy XX

wieku. Kandydat ma także za sobą liczne wystąpienia konferencyjne i wykłady gościnne zagranicą i w kraju, wymienia ich od czasu doktoratu aż 22, był także współorganizatorem jednej konferencji naukowej.

Jeżeli chodzi o działalność dydaktyczną, jak objaśnia Kandydat w swoim autoreferacie, Pan dr Wójcik jest autorem sylabusa, koordynatorem a przede wszystkim jedynym prowadzącym zajęcia modułu „Historia i kultura krajów niemieckiego obszaru językowego”, w tym co najmniej w połowie wykładów. Dr Wójcik był przez kilka lat opiekunem Koła Naukowego Germanistów US (2012-2015), corocznie jest opiekunem roku studenckiego, z ramienia Instytutu współpracuje wraz ze studentami przy polsko-niemieckim Festiwalu Filmów Dokumentalnych DokumentART. Trzykrotnie wyjeżdżał ze studentami na wyjazdy studyjne do Niemiec i przygotowywał te wyjazdy od strony naukowej. Ponadto jego dossier wymienia kilkadziesiąt publikacji i wystąpień popularyzujących naukę oraz udział w licznych wydarzeniach typu debaty, przeważnie polsko-niemieckich, ewent. także tylko polskich, związanych ze Szczecinem, organizację różnych pokazów filmowych, konkursów np. dla uczniów i dyskusji. Wydaje się, że swoją aktywnością społeczną i popularyzującą naukę dobrze wpisuje się Pan dr Wójcik w życie kulturalne i promocję regionu, z którym, jak widać z tematyki jego prac naukowych i innych, jest silnie związany emocjonalnie, co bezsprzecznie należy uznać za wartość.

#### **IV. Konkluzja**

Na podstawie monografii habilitacyjnej dr. Wójcika, napisanej na oryginalny temat, wręcz modelowej metodologicznie, inteligentnej, precyzyjnej, przejrzystej i rzetelnej, a także pozostałego gruntownie przemyślanego i przygotowanego publikacyjnego dorobku naukowego oraz popularnonaukowego, jak również innych osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych stwierdzam, że Pan dr Bartosz Wójcik w moim pojęciu spełnia w pełni wymogi ustawowe stawiane do uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego i wnoszę o dopuszczenie go do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

*Maria Kłańska*

Prof. dr hab. Maria Kłańska

Kraków, dn. 2.06.2020 r.